Nr 464. **Kraków, Środa 11 Października 1911.** **Rok XXX.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 70 h.
z dwurazową	38	19	9 50 h.	3 20
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hopcyca, ul. Wiślna.
Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). —
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. - Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zamach na biskupa Chomyszyna.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Lwów, 11 października.

„Gazeta wieczorna“ donosi w nadzwyczajnem wydaniu ze Stanisławowa o zamachu morderczym, którego dokonał ks. Paweł Kamiński na grecko-katolickiego biskupa Chomyszyna.

Mianowicie ks. Kamiński biegł przez ulicę Lipową wołając: Ja toho psa ubju! i wpadł do pałacu biskupiego, gdzie począł szukać biskupa. Znalazłszy go w jednym z pokoi, rzucił się na niego z nożem. Biskup zdołał uciec i zaalarmował służbę, która przybiegłszy, ochroniła osobę biskupa.

Ks. Kamiński widząc, że zamach się nie powiódł, ugodził się nożem w piersi, raniąc się ciężko w okolicę serca. Policya aresztowała sprawcę i przewiozła go w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Jako powód zamachu podają, że ks. Kamiński, proboszcz w Russowie, na rozkaz ks. biskupa Chomyszyna, rzekomo bez wszelkiego powodu, został przeniesiony do innej parafii na prowizorycznego wikarego. Pozbawiony dochodu, popadł wraz z żoną i trojgiem dzieci w nędzę, a rozpacz z tego powodu popchnęła go do zbrodniczego czynu.

Lwów, 11 października.

Ze Stanisławowa donoszą: Ks. Kamiński, który wykonał zamach na biskupa Chomyszyna, ma być alkoholikiem. Zajście wydarzyło się podczas zebrania księży. Ks. Kamiński czynił biskupowi Chomyszynowi wyrzuty, że go przeniósł i zdegradował, poczem zamierzył się na biskupa. Biskup uchylił się i wybiegł ze sali. Rana ks. Kamińskiego jest lekka.

Lwów, 11 października.

Korespondent „Gazety Porannej“ donosi następujące szczegóły o zamachu:

Sprawca zamachu, ks. Paweł herbu Topór Kamiński jest, jak już nazwisko wskazuje, z pochodzenia Polakiem i dopiero w dojrzałych latach przeszedł na obrządek grecko-katolicki. — Urodzony w r. 1869 liczy obecnie lat 42, święcenia kapłańskie otrzymał przed 15 laty.

Biskup Chomyszyn zapałał w ostatnich czasach do ks. Kamińskiego niewytłumaczoną niechęcią; niedawno wydał rozporządzenie, aby ks. Kamiński w trzech dniach wyjechał z Russowa w powiecie śniatyńskim, gdzie był administratorem, i przeniósł się w charakterze prowizorycznego wikaryusza do Załucza nad Zbruczem. Otrzymawszy to polecenie, ks. Kamiński, silnie wzburzony, przyjechał natychmiast do Stanisławowa, gdzie zgłosił się w pałacu biskupim na audyencyę. Tu go jednak bez podania powodów nie przyjęto. Po pewnym czasie wrócił ks. Kamiński i wtargnął do pałacu biskupiego, a po nieudałym zamachu przebił się nożem.

Aby osłabić znaczenie zamachu, sfery duchowne, stojące blisko biskupa, rozszerzają pogłoskę, że ks. Kamiński jest umysłowo chory i że czynu tego dokonał w przystępie obłędu. Postanowiono nawet poczynić starania, by go oddać do zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

Nasz korespondent dowiaduje się, że do tej pory nie przewieziono ks. Kamińskiego do zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

Stanisławów, 11 października.

Naoczny świadek zamachu, ksiądz B., przedstawił zajście w sposób następujący:

„Wychodziłem w południe z pałacu biskupiego w towarzystwie jednego z księży. Zobaczyłem ks. Kamińskiego, idącego w stronę ulicy Lipowej. Ks. Kamiński wymachiwał rękoma i wygrażał się ks. Chomyszynowi. Wykazywał przytem stan anormalny. Zastąpiłem mu drogę z księdzem Jabłońskim i usiłowałem go zatrzymać. Ks. Kamiński rzucił się na nas, skręcił ks. Jabłońskiemu rękę, mnie odepchnął na środek ulicy, sam zaś wpadł do pałacu biskupa.— Wezwałem wtedy służbę biskupa i kaprala policyjnego, którzy natychmiast pospieszyli za ks. Kamińskim do sali audyencyonalnej, gdzie ks. Kamiński dostał się mimo oporu lokaja. Biskup Chomyszyn, nie wiedząc, o co chodzi, wyszedł ze swego gabinetu i zapytał, co się stało. Na to towarzysz mój zawołał do biskupa, by uciekał, bo ks. Kamiński dostał pomięszania zmysłów. Wtedy przemocą usunąłem ks. biskupa od drzwi. Wówczas ks. Kamiński przebił się nożem“.

Zdaniem ks. B. przyczyną zamachu na biskupa było przeniesienie ks. Kamińskiego z Russowa do Załucza.

Rząd a czeskie szkoły w Wiedniu.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wiedeń, 11 października.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu prezydent ministrów bar. Gautsch odpowiedział na interpelacyę w sprawie szkół czeskich w Wiedniu, podnosząc, że jego zdaniem, o ile chodzi o zapewnienie i ułatwienie stosownego wychowania dziatwy czeskiej, mieszkającej w Wiedniu, skoro znane orzeczenie Trybunału administracyjnego orzeka, że gmina wiedeńska nie ma obowiązku utrzymywania szkół publicznych dla dzieci czeskich, należy tem sumienniej wykonywać postanowienia w kierunku ułatwienia nauki dzieci czeskich w prywatnych szkołach, utrzymywanych z ofiarności publicznej. Rząd z pewnością postąpi w duchu ustawy, chociaż także z drugiej strony leży mu na sercu utrzymanie i strzeżenie niemieckiego charakteru miasta Wiednia.

Dyskusya drożyźniana w Radzie państwa.

(*Telegr. „N. Reformy.“*)

Wiedeń, 11 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady państwa w dalszym ciągu dyskusyi drożyźnianej zabrał głos prezydent ministrów bar. Gautsch.

Bar. Gautsch o drożyźnie.

Na wstępie odparł bar. Gautsch zarzuty pos. Adlera przeciw Włochom z powodu sprawy trypolitańskiej. Co do zarzutów p. Adlera przeciw sędziom, którzy zgodnie ze swoimi obowiązkami spełniają ciężkie zadanie, odpowiedź pozostawia prezydent ministrów ministrowi sprawiedliwości.

Co do drożyzny — mówił bar. Gautsch — trzeba przedewszystkiem uwzględnić stan faktyczny. Przytem pragnę powtórzyć, że klęska drożyzny dotyczy całego świata. Przyczyny gospodarcze światowe tej sprawy — są znane. Przez stopniowe uprzemysłowienie krajów, które dotąd były krajami produkcyi najważniejszych środków żywności, produkcya ta pomału się zmniejszyła, a nawet ta część tej produkcyi, która dotąd do Europy przybywała, znacznie zmalała. Drugą przyczyną jest to, że wszelką przemysłową wysoką konjunkturę wyzyskiwano dla uzyskania wyższych płac, przez co pomału dotyczące koła przywykły do lepszego życia, czego zresztą z serca im życzymy. Ale gdy dobre konjunktury zaczęły znikać, wyższe żądania nie zmalały, zmiana w stopie życiowej nie ustąpiła, a to nie odpowiadało temu, co producent zarabia. (Sprzeciwy u socyalistów).

Jest wogóle charakterystycznem dla naszego czasu, że powoli w rozmaitych warstwach ludności nastał tryb życia, który nie stoi w żadnym stosunku do tego, jaki jeszcze panował do niedawna (Przerywania, niepokój). Co się tyczy specyalnych powodów drożyzny u nas, to nie da się zaprzeczyć, że nasza polityka handlowa w ciągu ostatnich lat 10 nie może być nazwana szczęśliwą. Przykładem na to są w pierwszym rzędzie cła zbożowe. Myśmy wogóle z naszem ustawodawstwem zawsze utykali. — Mowca wskazuje na to, że wszystko wogóle podrożało, że istnieje cały szereg dla życia ludzkiego ważnych artykułów, które podrożały więcej, niż środki żywności.

W pierwszej linii jednak — mówił dalej bar. Gautsch — chodzi o sprawę mięsną. Mowca zapowiada, że rezultaty spisu bydła w jak najkrótszym czasie będą opublikowane; stwierdza, że ilość bydła w ostatnich 10 latach zmniejszyła się o 3·74 prc., natomiast poszła w górę ilość świń o 37·42 prc., największą zaś zwyżkę wykazuje ilość drobiu. Mowca jest przekonany, że także na Węgrzech produkcya bydła spadła. Podnosi następnie wśród licznych przerywań, że rząd trwa na stanowisku prawnem, zajętem przez siebie w sprawie mięsnej wobec Węgier.

Prowadzone z Węgrami rokowania na razie zostały zakończone, nie zaś zerwane i podjęte będą jutro, na konferencyi cłowo-handlowej. Zgodnie z umową z węgierskim prezydentem ministrów nie mogę podać do wiadomości żadnych szczegółów tych rokowań.

Pos. Biankini: Tylko nie poświęcać kolei dalmatyńskiej, ekscellencyo!

Bar. Gautsch: Mogę zapewnić, że wypełniając swój obowiązek strzeżenia austryackich interesów, nie poświęcimy przy tej okazyi ani kolei dalmatyńskiej, ani jakichkolwiek żywotnych interesów państwa. (Oklaski). O rezultacie rokowań Izba będzie mogła wydać wyrok, przed którym prezydent ministrów się ugnie. Rząd musi w kwestyi drożyzny uprzytomnić sobie co następuje: Nie to, czego się żąda we wzburzeniu, jest tem, co może być osiągnięte, lecz to, co przynosi trwały pożytek, a nie oznacza szkody dla żadnego stanu produkującego. Ludność miejska domaga się przedewszystkiem taniego mięsa, ale obok tych sfer istnieje szereg innych ludzi, którzy dla całego państwa stanowią również ważny żywioł, a któremu zarządzenia rządu nie powinny przynieść szkody. Rząd w swoich zarządzeniach uwzględnia wszystkie warstwy ludności i osądza poszczególne sfery interesów ze stanowiska państwowego równomiernie.

Mowca przechodzi do sprawy mięsa argentyńskiego i wykazuje na cyfrach, że 4000 beczek tego mięsa, które w styczniu ub. r. do Austryi sprowadzono, nie miały dość szybkiego zbytu — przynajmniej w Wiedniu; przez to wszakże mowca nie chce powiedzieć, jakoby to mięso nie było istotnem ułatwieniem w kwestyi drożyzny mięsa.

Jeżeli wśród okoliczności, których skutkiem jest drożyzna, wymienia się także handel, to sądzę, że nie ma nikogo, ktoby właściwie handel pośredni uważał za jedną z przyczyn drożyzny, ma się więc na myśli tylko zbyt wielką liczbę rąk pośredniczących. Zarzut podrażania nie jest też zwrócony przeciw ostatniej ręce, gdyż to byłoby sprzeczne z rozsądną polityką stanu średniego. Największem złem jest fakt, że u nas nie ma należytej organizacyi w obrocie między producentem a konsumentem. Poprawa na tem polu nie zależy od rządu, który w tej sprawie może działać w bardzo małym zakresie, lecz od stowarzyszeń samychże producentów. (Przerywania).

W sprawie kartelów trzeba z góry powiedzieć, że ta forma gospodarcza ma swoje uprawnienie. Nadużycia i anormalne stosunki, panujące w niektórych kartelach, muszą być usunięte. Jestto obowiązkiem świadomej celu polityki gospodarczej. Ministerstwo handlu wypracowało projekt ustawy, dotyczącej kartelów, jednak trzeba jeszcze w tak doniosłej sprawie przesłuchać interesentów. (Przerywania). Projekt nie będzie przedkładany radzie przemysłowej, rząd jednakże pragnie usłyszeć opinię tej rady przemysłowej, która obecnie zajmuje się tą samą sprawą. Z tego można wysnuć wniosek, że nie jest sprawiedliwym zarzut, jakoby rząd bał się kartelów (przerywania), ale rząd nie może przedkładać takiego projektu ustawy, któryby wywołał gromy oburzenia w kraju i za granicą.

Mowca zastrzega się następnie przeciwko najcięższemu zarzutowi, jakoby rząd podczas feryj był bezczynny. Rząd owszem wykonał bardzo trudne prace, o których bliższe szczegóły mogą podać ministrowie handlu i skarbu. Pragnę tu tylko — mówił bar. Gautsch — nadmienić o tem, że rząd usiłował na razie, o ile innych sposobów niema do dyspozycyi, wprowadzić mięso poza kontyngentem do Austryi. Tego nie trzeba bliżej usprawiedliwiać. Mowca wskazuje dalej na utworzenie zakładów dla wypasu świń, stowarzyszenie dla zużytkowania bydła, na zniżenie należytości cłowych i rzeźnianych i na zniżki frachtowe od mięsa, bydła, paszy itd.

Ponieważ wskutek drożyzny cierpią najwięcej ci, którzy mają stałą pracę, rząd wniósł przedłożenie celem poprawy bytu całej służby państwowej, a więc i robotników państwowych w ramach możności. Mowca musi jednak z całą stanowczością oświadczyć, że jeżeli Izba nie uchwali rządowi odpowiednich środków na pokrycie tego wydatku, to rząd nie będzie mógł wprowadzić w życie tego zarządzenia z d. 1 stycznia.

Omawiając kwestyę mieszkaniową, podkreśla mowca, że szerokie koła cierpią więcej wskutek drożyzny mieszkań, niż środków żywności. Wymienia zarządzenia, wydane w tej sprawie, i wykazuje, że na tem polu w obrębie granic wytrzymałości finansów państwa czyni się wszystko, co można. Nadto rząd w każdym wypadku poprze chętnie wszelką akcyę mieszkaniową.

Może Izba, osądzając sprawiedliwie działalność rządu, nie odmówi mu świadectwa, że nie był bezczynny, jak to się ciągle publicznie mówi niestety nawet na wielu zgromadzeniach. Należy szerokie warstwy ludności oświecać, a nie poprostu stawiać żądania, niedające się przeprowadzić. Jeżeli ludność raz słyszy, że granice należy poprostu otworzyć, drugi raz, że granice mają być zamknięte, to bardziej stosowną rzeczą byłoby powiedzieć ludności, że jest to niemożliwe i że są traktaty, będące ustawą, które muszą być przestrzegane.

Rzeczą najbardziej ubolewania godną jest to, że poważne a przez rząd z pewnością głęboko odczuwane położenie, w jakim się znajdujemy, wyzyskiwane jest w interesie partyjnym. Byłoby smutnem, gdyby do wielu naszych kłopotów w życiu politycznem przybył jeszcze ten, iżby drożyznę wciągnięto w wir waśni partyjnych. Drożyzna może być zwalczaną tylko za pomocą rzeczowego współdziałania rządu i parlamentu, krajów i gmin, korporacyi i poszczególnych obywateli. Jeżeli zamiast waśni i szczucia, wybrana będzie owa droga współdziałania, to z pewnością osiągniemy poważne korzyści. (Oklaski).

Dalsza dyskusya.

Po bar. Gautschu zabrał głos pos. Daszyński, który polemizował z wywodami prezydenta ministrów. Oświadczył on, że trudno pojąć, jak premier mógł jako jedną z przyczyn drożyzny podać zbyt wysoką obecną stopę życiową, jak mógł twierdzić, że żądania podwyższenia płac robotników wywołały drożyznę. Strajki robotnicze są następstwem, a nie przyczyną drożyzny. Zresztą znamiennem jest, że właśnie nastąpiła drożyzna tych środków żywności, przy których produkcyi prawie nigdy nie słyszeliśmy o strajkach, jak mleko, mięso i t. d. Zresztą w czem widzi prezydent ministrów zbyt wysoką stopę życiową? Przecież wszystko podrożało, nietylko środki żywności, ale także ubrania, mieszkania i t. d. Czy ludzie mają chodzić boso i wogóle nie mieszkać? Mowca polemizował też z twierdzeniem, jakoby handel pośredni był jedną z przyczyn drożyzny, przyczem pokazuje jako na przykład, że wielkie mleczarnie hr. Larischa, albo arc. Fryderyka, które sprzedają mleko w swoich mleczarniach bez pośrednictwa, sprzedają równie drogo, jak wszystkie inne.

Następnie mowca zajmuje się szczegółowo stosunkami galicyjskiemi, przedstawia nędzę, panującą w Galicyi, gdzie trzy czwarte ludności są wegetaryanami z konieczności. Założenie centrali dla zużytkowania bydła wywołało np. w Galicyi podrożenie wieprzowiny, która przedtem kosztowała 90 h za funt, a teraz 1 K 17 h. Akcya dla podniesienia hodowli bydła w Galicyi nie może mieć powodzenia, ponieważ chłopi nie mają pól i brak paszy. Pastwiska zabrano chłopom na polowania. Wszystkie ustawy o ochronie włościaństwa w Galicyi są kłamstwem. Dyktatura Hohenbluma jest nieszczęściem dla całego państwa. Mowca następnie występuje przeciw kartelom, poczem oświadcza, że po Galicyi jeżdżą agenci pruscy i skupują już od wiosny siano, a od miesiąca kartofle, jeszcze niewykopane. W Galicyi obawiają się drożyzny kartofli, rząd zaś daje jeszcze agentom pruskim zniżki taryfowe do granicy pruskiej.

Ceny mieszkań w Krakowie podskoczyły o 100 do 300%. Fundusz mieszkaniowy dotychczas działa tylko idealnie. Jeżeli ustawa ma być zrealizowaną, to musi suma, na ten cel przeznaczona, która jest śmiesznie niską, być podwyższoną przynajmniej do tej wysokości, jaką przeznaczono dla centrali zużytkowania bydła. Także fundusz gwarancyjny musi być podwyższony z 200 na 600 milionów koron. Mowca domaga się stanowczo budowy kanałów w Galicyi, gdzie nędza jest tak wielką, że w ostatnich 10 latach wyemigrowało 485.000 ludzi, a przez budowę kanałów przynajmniej 10.000 swojskich robotników znalazłoby zatrudnienie. Mowca krytykuje następnie przedłożenie o podwyższeniu płac urzędników i służby państw., poczem oświadcza, że socyaliści nigdy nie chwytali za rewolwery. Zamach jakiegoś syfilityka, jeżeli nie był zamówiony, jest czynem szaleńca. Potem krytykował zachowanie się parlamentu podczas zamachu i zakończył słowami: Chcemy taniego chleba, taniego mięsa, tanich mieszkań, swobód i wolności obywatelskiej, a nie zamachów.

Mowa ministra sprawiedliwości.

Minister sprawiedliwości Hochenburger omawiał zamach, dokonany w dniu 5 b. m. i zapewnił, że uważa on go za epizod, który nie może powstrzymać ministra od sumiennego wypełniania obowiązków. Minister wytrwa na dotychczasowej swej drodze. Ale z całą stanowczością odpiera minister zarzuty, podniesione przeciw stanowi sędziowskiemu i występuje przeciw usiłowaniom socyalistów w kierunku ukrócenia niezawisłości sędziowskiej. Wobec sposobu, w jaki demonstracye z dnia 17 z. m. były przygotowane, zaburzenia dałyby się zrozumieć. Przywódcy starają się przedstawić te ekscesy za niewinne. Po pewnych mowach i głosach dzienników jest bardziej uzasadnionem przypuszczenie, że nie było to „obudzone sumienie“, lecz ponowna próba onieśmielenia swobodnej opinii drugich i podporządkowania jej własnym życzeniom (Potakiwania i protesty). Minister protestuje tedy stanowczo przeciw próbom ograniczenia niezawisłości sędziowskiej (Oklaski i przerywania).

Przecież socyaliści starają się także onieśmielać robotników, nie należących do ich organizacyi i dostać ich pod swoje panowanie, dlaczegożby nie mieli także spróbować raz tego wobec sędziów, aby ich zmusić do wydawania wyroków takich, jakieby się podobały „Arbeiter Zeitung“ i krążącym koło niej trabantom. (Oklaski i brawa). Szczęście jednakże, iż mamy jeszcze w Austryi sędziów, którzy mają dość odwagi, aby bronić niezawisłości swego stanu także przeciw wpływom „z dołu“. Twierdzenie, jakoby minister wpłynął na wyroki, jest bajką, odpiera więc stanowczo takie podejrzenie w interesie stanu sędziowskiego i jego niezależności. Socyaliści posługują się zawsze hasłem „sądownictwo klasowe“. Jednakże są ludzie, których zdaniem jest tylko jedna sprawiedliwość klasowa, a jest nią partyjna sprawiedliwość socyalistyczna. (Oklaski i brawa). — Potępiwszy wreszcie jeszcze raz ataki na niezawisłość sędziów, wezwał minister do unikania wszystkiego, coby było nieprawnem wmięszaniem się w kompetencye sędziowskie i coby mogło podkopać powagę sędziowską. (Oklaski, minister odbiera życzenia).

Minister rolnictwa o drożyźnie.

Minister rolnictwa Widman podniósł, że drożyzna mięsa jest tylko częściowym przejawem ogólnej drożyzny i nie ma lokalnego charakteru. Omówiwszy szeroko problem drożyzny, wskazał minister, że obecnie może tylko chodzić o zarządzenia prowizoryczne, albowiem system handlowo-polityczny w Austryi musi trwać do r. 1917, t. j. jak długo trwają traktaty handlowe. Rząd stara się o umożliwienie dowozu mięsa z państw bałkańskich i w tym kierunku doszedł już do porozumienia z rządem węgierskim. Dalej mówił minister obszernie o wdrożonej już przez ministerstwo rolnictwa akcyi ku popieraniu produkcyi bydła, o przyznaniu premij dla hodowli bydła, o akcyi w celu zakupna cieląt w celach hodowlanych, dla ułatwienia dowozu bydła i mięsa, utworzenia zakładu tuczenia nierogacizny i t. p. zarządzeniach, mających na celu podniesienie produkcyi swojskiej. Minister rozwinął obszernie program ministerstwa rolnictwa, obejmujący podniesienie rolnictwa, organizacyę handlu środkami żywności i przeprowadzenie melioracyi. Wkońcu zapewnił minister, że będzie stale dążył do złagodzenia biedy i drożyzny.

Minister handlu o kartelach.

Kierownik ministerstwa handlu szef sekcyi Mataja omawiał sprawę kartelów i oświadczył, że przy wkroczeniu w drodze ustawodawczej przeciw kartelom należy postępować z największą ostrożnością i dlatego nie tak szybko należy się spodziewać dojścia do skutku ustawy kartelowej. Zresztą ustawa przemysłowa daje rękojmię zwalczania nadużyć kartelowych. Stosowna polityka drożyźniana musi przedewszystkiem trzymać się ram rozumnej i konsekwentnej polityki gospodarczej i społecznej. (Oklaski).

Echa zajść w Drohobyczu.

Na końcu posiedzenia pos. Breiter domagał się, aby rząd zdał sprawę z działalności w sprawie odszkodowania dla rodzin ofiar drohobyckich, gdyż w uchwalonym wniosku Bilińskiego było wezwanie do rządu, aby te rodziny otrzymały pewne odszkodowanie, a mowca słyszał, że wdowy i sieroty po ofiarach cierpią niedostatek.

Prezydent oświadczył, że zakomunikuje to bar. Gautschowi.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń, 11 października.

Od czasu zamachu Wawraka zaprowadzono w parlamencie liczne środki ostrożności i ograniczenia przy wpuszczaniu obcych na galeryę. Na wczorajsze posiedzenie zarządzenia te jeszcze zaostrzono ze względu na to, że w Izbie miał przemawiać minister Hochenburger. Z ramienia zarządu bezpieczeństwa zjawił się w tym celu w parlamencie radca dworu Swoboda który osobiście dozorował, czy zarządzenia są ściśle wykonywane.

Związek niemiecko-narodowy uchwalił zażądać na dzisiejszej konferencyi przewodniczących klubów, aby przedłożenie rządowe o polepszeniu płac urzędników odesłano bez pierwszego czytania do komisyi i aby starano się ukończyć dyskusyę budżetową w jak najkrótszym czasie.

Socyaliści wnieśli na wczorajszem posiedzeniu interpelacyę w sprawie udziału książąt Parma i oficerów austryackich w rewolucyi monarchistycznej w Portugalii.

Wiedeń, 11 października.

W kołach parlamentarnych poruszono myśl, aby ewentualne, nieprzewidziane w budżecie nadwyżki z podatków, przeznaczyć z góry ustawowo na cele dobra publicznego, albo na ulgi i odpisy podatków.

Dowóz mięsa ze Serbii.

(*Telegr. „Nowej Reformy“*).

Belgrad. Ministerstwo handlu ogłasza komunikat, donoszący, że między rządem serbskim a austro-węgierskim toczą się rokowania o dowóz mięsa ze Serbii ponad kontyngent, ustalony w traktacie handlowym. Do chwili ukończenia tych rokowań dalszy eksport do Austryi będzie wstrzymany. Wyjątkowo zezwolono jeszcze na wywiezienie mięsa z 3000 wołów.

Wojna włosko-turecka.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

„Święta wojna“.

Konstantynopol. Donoszą, że szeik Senussów, osiadłych poza Tripolisem, wypowiedział Włochom świętą wojnę i maszeruje ku Bengazi.

Konstantynopol, 11 października.

Burmistrz Tripolisu telegrafuje, że cała ludność Tripolisu i Bengazi chce prowadzić wojnę świętą przeciw Włochom.

Pretendent Iman Jachia ofiarował sułtanowi 100 tysięcy a Tand Istr's 40.000 ludzi do świętej wojny przeciw Włochom. Również szaikowie z Jemen i Valony oświadczyli gotowość dostarczenia ludzi. „Jeni Gazeta“ donosi że sułtan kazał im wyrazić podziękowanie. — Wielki wezyr odpowiedział, że na razie niema konieczności użycia tych sił.

Mobilizacya w Turcyi.

Konstantynopol, 11 października.

Dzienniki donoszą, że ambasador austryacki, margrabia Pallavicini miał onegdaj 3-godzinną konferencyę z tureckim ministrem wojny Mahmutem Szefketem paszą, któremu polecił, aby Turcya zmobilizowała swą armię ze względu na niepewne zachowanie się państewek bałkańskich, a mianowicie Czarnogóry, Serbii i Bułgaryi.

Wieści z Tripolisu.

Rzym, 11 października.

„Giornale d'Italia“ donosi z Tripolisu: Oficerowie włoscy urządzili na cześć pierwszego gubernatora w Tripolisie Borea przyjęcie w konaku w sali, udekorowanej sztandarami włoskiemi i obrazami pary królewskiej. Na przyjęcie przybyli konsulowie obcych mocarstw i wyrazili gratulacye z powodu tryumfu włoskiej broni. Były burmistrz Tripolisu a obecnie włoski wicegubernator Hassuna Karamanli wyraził Włochom swe sympatye.

W Tripolisie panuje znowu ruch normalny. Onegdaj muzyka wojskowa grała w ogrodzie przed koszarami tureckiemi. Arabowie zachowują się przyjaźnie. To samo pismo donosi, że część wojska tureckiego, oddalona o 5 mil od Tripolisu, pozbawiona jest środków żywności i prosi o kapitulacyę.

Niespodziewany wróg.

Londyn, 11 października.

„Daily Express“ donosi z Tripolisu, że w mieście tem szerzy się z zastraszającą siłą cholera. Obawiają się z tej przyczyny wielkiej katastrofy dla wojsk włoskich.

Ruchy floty włoskiej.

Konstantynopol. O ruchach floty włoskiej w portach w Epirze donosi wali z Jemenu: Dnia 1 b. m. okręty wojenne włoskie przybyły do portu w Reszadie i potem udały się do w kierunku Santi Quaranta. Dnia 3 b. m. przepłynęły okręty koło Reszadie w kierunku Santi Quaranta; 4 torpedowce i jeden pancernik wjechały do portu Mausto; okręt pancerny i dwie łodzie torpedowe odjechały ku greckiej wyspie Leucos. Dnia 4 b. m. zjawił się jeden pancernik i dwie łodzie torpedowe koło Perge. Dnia 5 b. m. pojawiły się okręty wojenne koło Vesowy i zajęły żaglowiec turecki.

Bitwa na morzu Czerwonem.

Rzym. „Vita“ i „Messagero“ donoszą z zastrzeżeniem, że wczoraj w nocy krążyły pogłoski, iż między włoskimi okrętami wojennymi a tureckimi torpedowcami, które udały się na morze Czerwone, odbyła się walka. Pogłoska ta dotychczas się nie potwierdza.

Bombardowanie Derny.

Konstantynopol. Ministerstwo wojny otrzymało depeszę, że dnia 7 b. m. okręt włoski chciał wysadzić wojsko na ląd w Dernie. Turcy ostrzeliwali okręt, który następnie zbombardował miasto, wyrządzając wielkie szkody. Czterech Turków zginęło, 7 odniosło rany.

Stanowisko mocarstw.

Konstantynopol. Odpowiedź mocarstw na notę Porty — jak słychać — oświadcza, że mocarstwa porozumieją się co do spraw Porty.

Berlin. „Local Anzeiger“ donosi z Konstantynopola, że odpowiedź mocarstw na ostatnią notę turecką jest przychylna i że między mocarstwami toczy się wymiana zdań w sprawie pośrednictwa.

Wydalanie Włochów z Turcyi.

Konstantynopol. Uchwała o wydalaniu Włochów przedłożona będzie izbie parlamentowej, albowiem rząd nie chce brać odpowiedzialności za tak ważną sprawę.

Wrzenie w Turcyi.

Salonika. Wczoraj odbyły się tu burzliwe demonstracye antiwłoskie. Ogłoszono bojkot towarów włoskich.

Niepokój wśród chrześcijan.

Salonika. Dziennik „Varda“ donosi, że wśród chrześcijan w sandżaku Novi Bazar panuje wzburzenie i zaniepokojenie, gdyż władze rozdają broń ludności mahometańskiej, a odbierają ludności chrześcijańskiej.

Wysyłka wojsk włoskich.

Rzym. Ag. Stefaniego donosi: Pierwsza część korpusu operacyjnego, złożona z piechoty, artyleryi i pionierów, wyruszyła w nocy z 3-go na 6 go z Neapolu i wczoraj wylądowała w Tobruk.

Kronika lwowska.

(Telefonem).

Lwów, 11 października.

Odwołane zebranie prawicy sejmowej. W dniu 12 b. m. miało się odbyć posiedzenie prawicy sejmowej w sprawie reformy wyborczej. Posiedzenie zostało jednak przez prezesa Laskowskiego odwołane na życzenie posłów sejmowych, będących zarazem posłami parlamentarnymi, a to ze względu na ważne obrady w Izbie poselskiej w Wiedniu. Wo[illegible] odbędzie się jedynie posiedzenie grupy [illegible]

[illegible] **szpiegostwo.** Przed trybunałem [illegible] zęła się rozprawa przeciw Leibowi i [illegible] Weissmannom i Wolfowi Steinbergowi, [illegible] szpiegostwo na rzecz Rosyi. Wedle [illegible] nia mieli oni pozostawać w stosunku [illegible] rosyjskiemi i trudnili się przeprowa[illegible] migrantów przez granicę przez Zbrucz. [illegible] i nadto szpiegostwo wojskowe.

[illegible] op ich roboty wpadnięto w nocy na 28 [illegible] ia. Wtedy przeprowadzali oni przy pomocy [illegible] oźnika Łysenki 3 rewolucyonistów. Gdy rewolucyoniści znajdowali się na środku rzeki, Weissmannowie zapomocą lampy dali znak rosyjskiej straży granicznej. Strażnicy chcieli schwytać rewolucyonistów, którzy rzucili się do ucieczki. Jeden z nich został zabity, dwaj inni (jeden z nich ranny) zbiegli.

Rozprawa była tajną.

Po przesłuchaniu kilku świadków, prokurator zażądał poczynienia kroków dyplomatycznych celem przesłuchania 3 świadków, już przesłuchanych w śledztwie, którzy zostali przez władze rosyjskie aresztowani i zesłani w głąb Rosyi, wskutek czego nie mogli się stawić na rozprawie. Są nimi Jankiel Rieder oraz Szymon i Juda Schelnowie. Zeznania ich, złożone pod przysięgą w śledztwie, są dla sprawy niezwykle ważne. Zeznali oni mianowicie, że widzieli u obwinionych plany, które wysłali do Kamieńca. Kiedy w Zwańcu zaczęły krążyć wieści, że oskarżeni są ajentami ochrany, wspomniani świadkowie zwrócili im uwagę, że to sprawa niebezpieczna, oskarżeni jednakże zapewnili ich, że się absolutnie niczego nie boją, gdyż służą rządowi rosyjskiemu, a ochrana, która im płaci po 55 koron miesięcznie, nie pozwoli im wyrządzić krzywdy. Oskarżony Steinberg oświadczył im nadto, że ma stosunki z rotmistrzem ochrany Morozowem w Kamieńcu, a stwierdzono, że to istotnie jest prawdą.

Trybunał uwzględnił żądanie prokuratora i wskutek tego rozprawę odroczył.

Obrońcy zażądali wypuszczenia oskarżonych na wolną stopę, ofiarując kaucyę w kwocie 2000 koron za każdego. Izba radna zgodziła się na wypuszczenie ich z więzienia śledczego, w którym pozostają już od kilku miesięcy, ale zażądała od każdego z oskarżonych kaucyi w kwocie 25.000 koron. Ponieważ żaden z nich jednak takiej kaucyi złożyć nie mógł, zatrzymano wszystkich oskarżonych w więzieniu śledczem.

Rumacya Bazylianek. Kler dekanatu czortkowskiego zebrał się na sobór i uchwalił protest przeciw bezprawnemu postąpieniu Narodnego domu we Lwowie, który dopuścił się sądowej rumacyi SS. Bazylianek.

O antireligijność „Diła“. Przygotowywany od dawna wiec duchowieństwa grecko-katolickiego w obwodzie stanisławowskim w sprawie antireligijnych artykułów „Diła“, odbędzie się w Stanisławowie dnia 10 grudnia. Na prowincyi już się odbywają wiece duchowieństwa, protestujące przeciw antinarodowemu stanowisku „Diła“.

Echa defraudacyi w zakładzie pensyjnym.— Śledztwo przeciw urzędnikowi państwowego zakładu pensyjnego p. K., który w roku 1910 zdefraudował kilka tysięcy koron, wykazało, że suma zdefraudowanych przez niego pieniędzy wynosi 15 tysięcy koron, a nie 18 tysięcy. Obecnie ze względu na zły stan zdrowia wypuszczono p. K. z więzienia. Znajduje się on w szpitalu beznadziejnie chory.

Ucieczka więźniów. Z zakładu karnego t. zw. Brygidek we Lwowie uciekło onegdaj po południu pięciu więźniów. Przy pomocy doskonałej angielskiej piłeczki wyłamali kratę w oknie od strony ulicy Karnej i uzbrojeni jej odłamkami spuścili się po sznurze na ulicę. Działo się to prawie w dzień około godz. 5. Urządzono za nimi natychmiast pościg i dwu z nich, Kogucińskiego i Brekczyńskiego, przytrzymano na pl. Zbożowym, trzech zaś w pozostałych zaułkach. Zbiegowie w czasie krótkiej chwili zdołali już jednak zaopatrzyć się w kapelusze, a wyzbyć się więziennych czapek.

Kronika.

Kraków, środa 11 października.

Kalendarzyk kościelny: *Firmina b. w. i Zenajdy.*

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 57; zachód o godz. 4 m. 58; długość dnia godzin 11 min. 01.

Prognosa stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pogodnie, niepewnie, ciepłota ubywa, północne silne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Kordyan“.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Anatol“.

Nowy dar dla T. S. L. Jak doniosłą jest praca oświatowa T. S. L. nad ludem wiejskim, świadczy chlubnie nowy, hojny dar włościanina ze wsi Domażyra koło Janowa, Józefa Seniowa, który ofiarował pod budowę Domu polskiego i boiska sokolego parcelę o powierzchni około 650 m². Zacny ten ofiarodawca jest członkiem T. S. L. i Sokoła i bierze żywy udział w pracy narodowej, której gorącą orędowniczką we wsi jest nauczycielka p. Aleksandra Dobrowolska. Dotyczący akt darowizny został podpisany w sądzie przez przewodniczącą Koła T. S. L. w Janowie p. Paulinę Sobotową.

Warto również nadmienić, że mieszkańcy Domażyra ofiarowali się dopomódz bezpłatnemi świadczeniami do budowy. Tak więc, dzięki wspólnym usiłowaniom, powstanie nowa placówka narodowa we wschodniej Galicyi. Oby ten ofiarny czyn skromnego włościanina był zachętą do ofiarności dla innych.

Z pałacu sztuki. W Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie otwartą została nowa wystawa, obejmująca cztery zbiorowe wystawy artystów: Alfonsa Karpińskiego, Władysława Skoczylasa, Witołda Małkowskiego (architektoniczna) i Tetmajerówny Jadwigi. — Nadto obesłali wystawę swemi dziełami następujący artyści: Blaszke Ignacy, Błocki Włodzimierz, Broszkiewicz Antoni, Czarnowska Aniela, Ćwikliński Zefir, Drzewiecki Jan, Gutowski Wiktor, Gwozdecki Gustaw, Hoffman Vlastimil, Karszniewicz Jerzy, Malczewski Jacek, Misky Ludwik, Olszewski Maryan, Paciorek Stanisław, Pichor Stanisław, Płonowska Marya, Pronaszko Andrzej, Rychter-Janowska Bronisława, Schönberg Max, Sługocki Maryan, Steinhilber Ota, Trzciński Mieczysław, Turek Franciszek, Trzebiński Maryan, Warchałowski Jan, Weiss Wojciech, Witkiewicz Kazimierz, Wojnarski Jan.

W ostatnich dniach zakupiono na wystawie następujące dzieła: Tetmajera Włodzimierza obrazy: „Wiosna — wiosenny poranek“ i „Bronowskie ściany“, Ćwiklińskiego Zefira obrazy „Kosówka“, „Czarny staw“, „Potok“, „Czarny staw nad Morskiem Okiem“, „Kozi wierch“, „Z hali Gąsienicowej“ i „Mnich“; Rubczaka Jana akwaforty „Kościół Reformatów“, „Brzozy w deszczu“ i „Grusza“, — Skoczylasa Władysława „Klasztor Norbertanek“, Tetmajerówny Jadwigi „Wieś polska“ — dwa studya i „Żniwo“.

Ruch ludności w Krakowie w czasie od 17—23 z m. przedstawia się według sprawozdania miejskiego urzędu zdrowia następująco: Zawarto w tym czasie małżeństw 31, urodzin było 84 (43 chłopców, 41 dziewcząt), skonów 76 (40 mężczyzn, 36 kobiet). Z tego na gruźlicę zmarło 16, na zapalenie płuc 3, na błonicę 2, płonicę 2, odrę 1, czerwonkę 2, nieżyt żołądka i jelit u dzieci 10.

Posiedzenie naukowe Towarzystwa lekarskiego odbędzie się dziś we środę dnia 11 b. m. o godz. 6 wieczorem w Domu lekarskim. Na porządku dziennym: 1) Demonstracye, 2) prof. dr Krzyształowicz i dr Weber: Wśródżylne wstrzykiwanie salwarsanu.

Odczyt o Kalifornii. Przybył do Krakowa reprezentant Izby handlowej w Los Angelos z Kalifornii D. E. Parish, podróżujący od dłuższego czasu po Europie celem zapoznania Europejczyków ze stosunkami w powyższym kraju. P. Parish był już w Anglii, Fracyi, Włoszech, Belgii, Holandyi, Niemczech. We wszystkich większych miastach wygłaszał odczyty o Kalifornii. Odczyty te ilustrowane przeszło 200 przeźroczami, budziły wielkie zainteresowanie tak u turystów, jak i przemysłowców. Prelegent przedstawił w nich bogactwo i piękność tego kraju. W Krakowie odbędzie się taki odczyt dzisiaj we środę o godz. 7 wieczór w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej. Odczyt ściągnie niewątpliwie licznych słuchaczy.

Z Resursy urzędniczej. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Resursy urzędniczej odbędzie się w niedzielę, 15 b. m., o godz. 7 wieczorem. Przedmiot obrad podaje ogłoszenie w lokalu Resursy.

Zarząd szkoły przemysł. uzup. dla uczenic krawieckich w Krakowie ulica Kolejowa l. 11 zawiadamia pp. majstrów i właścicielki konfekcyj, że wpisy do wspomnianej szkoły odbędą się w dniach 12, 13 i 14 b. m., o godz. 6 wieczorem. — Do wpisu należy przynieść ostatnie świadectwo szkolne i kartę wpisową z cechu, ewentualnie świadectwo ze szkoły przemysłowej uzupełniającej.

Echa krwawych zajść w Drohobyczu. Z Wiednia telefonują nam: Przed tutejszym sądem odbyła się wczoraj rozprawa, będąca echem krwawych zajść w Drohobyczu. Kandydat adwokacki dr Julian Nysser został w czasie strzelaniny wojskowej w dniu 19 czerwca b. r. w Drohobyczu lekko zraniony w twarz, wskutek czego jednak był przez kilka dni niezdolny do pracy. Ponieważ zaś był ubezpieczony w Tow. ubezpieczeń od wypadków „Nationale“, zwrócił się do tego Tow. z żądaniem wypłacenia mu 131 K należących mu z ubezpieczenia. Towarzystwo odmówiło, twierdząc, że asekuracya nie obejmuje wypadków podczas wojny i rozruchów. Wobec tego p. Nysser zaskarżył Towarzystwo. Sąd skazał je na zapłacenie p. Nysserowi żądanej kwoty, motywując wyrok tem, że w Drohobyczu nie było rozruchów i że Tow. tylko na wypadek wielkich rozruchów, rewolucyi lub wojny, wolne jest od wypłacania ubezpieczeń.

Z Warszawy (Śledztwo w sprawie świętokradztwa na Jasnej Górze. — Kary prasowe).

W związku ze znalezionemi listami, kompromitującemi Izydora Starczewskiego w więzieniu piotrkowskiem, bawił na Jasnej Górze sędzia śledczy z Piotrkowa do spraw szczególnej wagi. W listach Starczewski daje wskazówki osobom, wtajemniczonym w sprawę świętokradztwa, jak powinny się tłumaczyć. W sprawie świętokradztwa, władze, oprócz Załoga, poszukują niejakiego Miłosza, osławionego opryszka, który w swoim czasie pozostawił po sobie ślady pod Dęblinem. Przypuszczają, że Miłosz był właśnie głównym sprawcą świętokradztwa.

Redakcye „Muchy“ i „Szczutka“ skazane zostały administracyjnie na karę 200 rubli grzywien każda.

Mianowania. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zamianował kierownika gimnazyum akademickiego we Lwowie prof. El. Kokorudza, dyrektorem tegoż zakładu, oraz prof. gimnazyum w Stryju Jana Tralkę, dyrektorem tegoż zakładu.

Minister oświaty zamianował koncypistę prokuratoryi skarbu w Wiedniu, dra Maryana Wiktora Bilińskiego, koncypistą dworskim „extra statum“ przy centralnej komisyi statystycznej.

Telegramy

z dnia 11 października.

Wiedeń. Namiestnik Dalmacyi bar. Nardelli ze względu na stan zdrowia przeniesiony został na własną prośbę w stan spoczynku. Wiceprezydentowi namiestnictwa hr. Attemsowi zostało powierzone kierownictwo namiestnictwa.

Tryest. Lloyd austryacki ogłasza, że ruch pasażerski i towarowy na wschód utrzymany jest dotychczas w całej pełni.

Obstrukcya na Węgrzech.

Budapeszt. Dzienniki donoszą, że prezydent Sejmu Berzeviczy w porozumieniu z rządem wdrożył rokowania z Justhem i Kossuthem w sprawie wstrzymania obstrukcyi.

Zaprzeczenie.

Berlin. Biuro Wolffa zaprzecza wiadomości „Echo de Paris“, jakoby Niemcy zaproponowali rządowi francuskiemu wydzierżawienie od rządu belgijskiego części Konga i odstąpienie jej potem Niemcom i jakoby rząd francuski dał na to taką odpowiedź, iż Kiderlen-Wächter nie śmiał więcej do tej propozycyi wrócić.

Uwolnienie rewolucyonistów.

Paryż. Sąd przysięgłych uwolnił oskarżonych o pozbawienie wolności i niebezpieczne pogróżki redaktorów „La guerre sociale“ i współoskarżonych rewolucyonistów. Oskarżeni odpowiadali za pozbawienie wolności dwóch byłych towarzyszy Metivieva i Bleda, którym zarzucili, że z polecenia politycznej policyi w Paryżu uprawiali szpiegostwo i prowokacyę. Oskarżony Almereira udowodnił, że Metiviev wziął udział w podrzuceniu bomby w domu jednego z radnych miasta Paryża.

Rosya a Turcya.

Paryż. „Petit Journal“ donosi, że Rosya gromadzi na Kaukazie koło Tyflisu wielkie siły wojskowe. W Konstantynopolu panuje wskutek tego wielkie wzburzenie przeciw Rosyi.

Rosyjska opieka nad zdrajcami.

Teheran (B. Reutera). Parlament uchwalił konfiskatę mienia brata byłego sułtana. Skarbnik Szuster wysłał pięciu żandarmów, którzy dokonać mieli zajęcia, natrafili oni jednak na opór dwóch rosyjskich oficerów i 12 kozaków, którzy zagrozili żandarmom zastrzeleniem. Żandarmi cofnęli się. Jeżeli do dzisiaj oficerowie nie ustąpią, rząd poczyni kroki u konsula rosyjskiego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 października. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 494·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 270·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 308·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 247·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 124·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 36·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 4[illegible]·—. Clary złr. 40 m. k. 165·—. Losy m. Krakowa 20 zł 95·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł 82·—. Palffy 40 zł m. konw. —·—. Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 70·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 45·50. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 76·50. Salma 40 złr. m. 260·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 237·—. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 238·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 501·—.

Berlin, 10 października. Austryackie banknoty 84·85 Spirytus —·—.

Wiedeń, 10 października. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 640 25, węg. Zakł. kred. 832 7 , Anglobanku 323 50, Unionbanku 618 75, Länderbanku 5[illegible]1 50, Bankverein 539 50, Bodencredit 12 81, Galic. Banku hipotecznego 679 —, Akcye praskiego banku kredyt. — —, Kolei państwowych 783 50, kolei połudn owej 133 50, kolei północnej 49 95, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 823 —, Rima Muranyi 693 25, Praskiego Tow. żelaznego 27 37, Fabryki broni 740 —, Akcye tureckie tyt. 311 —, Gal. Karp. Tow. naft. 740 —, Obl. węg. indemniz. 90 60, Renta majowa 91 40, Austr. renta koron. 91 40, Węgier. renta koron 90 50, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 91 95, 4% Listy Banku hip. 93 80, 4½% Listy Banku hip. 99 40, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 92 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 —, 4% Gal. Obl. propin. 93 30, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 92 90, 4% Pożyczki m. Lwowa 91 85, 4% pożyczka m. Krakowa 90 25, Losy tureckie 238 50, Marki 117 80, Ruble 255 —, Rosyj. pożyczka 103 45, Skoda 673 50, Powsz. B. depoz. — —. Usposobienie bez ochoty.

Wiedeń, 10 października. Cukier 40·85—40·95; 40·90—41·00 spokojny. Spirytus i nafta niezmienione.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.